Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 20 marca 1912 Nr. 65

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Strejki węglowe.

Strejk w Anglii utrzymuje się w mocy, ale zapewne ustanie w przyszłym tygodniu po uchwaleniu bilu o **minimalnej płacy**. Telegraf donosi:

Bill o minimalnych płacach.

Londyn. W Izbie gmin premier Asquith dzisiaj wniesie projekt ustawy w sprawie płac minimalnych górników w kopalniach węgla. Izba gmin załatwi to przedłożenie do czwartku, gdyż w takim razie Izba lordów mogłaby nad niem obradować w piątek i mogłoby ono w sobotę otrzymać zatwierdzenie króla.

Przedłożenie ustala płacę minimalną dla górników w ten sposób, że robotnik, którego wydatność pracy wynosi co najmniej 80% tego, czego można żądać od robotnika, nie może zarobić mniej, niż ustalona płaca średnia wynosi. Ustawa zawiera także gwarancye przeciw nadużyciom w ustalaniu płacy minimalnej. Szczegóły mają być wypracowane według rewirów przez komisyę złożoną w równej części z przedstawicieli gwarków i robotników pod kierownictwem osoby neutralnej. Jednakże gwarectwa otrzymają prawo usuwania robotników, którzy już nie są zdolni do pewnej pracy.

Dzienniki podają sprzeczne dane o liczbie strejkujących. „Morning Post“ oblicza ilość robotników bez zajęcia wraz ze strejkującymi robotnikami górniczymi na 1,800 000. „Times“ na 1,340.000.

Nie będzie strejku w Ostrawskiem.

Ostrawa Morawska. We wszystkich miejscowościach rewiru ostrawsko karwińskiego odbyło się onegdaj i wczoraj 43 zgromadzeń, na których omawiano sprawę strejku. Okazało się przytem, że czescy socyaliści autonomiści nie tylko, że chcą trzymać się taktyki samodzielnej, ale że wobec centralistów zajmują wprost wrogie stanowisko. Czescy socyaliści autonomiści oświadczają, że górnicy w okręgu ostrawsko karwińskim mają wprawdzie powód do żądania polepszenia płac, jednak obecna chwila **nie jest stosowna do proklamowania strejku**. Autonomiści uchwalili też nie uwzględnić **ewentualnego hasła do strejku, gdyby wydali je centraliści i dalej pracować**. Na zgromadzeniach zaś, urządzonych przez centralistów, uchwalono zwrócić się do pracodawców z żądaniem ustanowienia płacy minimalnej i od wyniku dotyczących rokowań uczynić zawisłym **wybuch strejku**. (Czescy socyaliści są liczni i silni w Ostrawskiem, zatem strejk, jeźli wybuchnie, będzie tylko częściowym).

Z nowych dziedzin wiedzy.

(Dwa odczyty dra J. Ochorowicza).

Dr Ochorowicz rozpoczął swe interesujące odczyty (w przepełnionej słuchaczami sali Kopernika uniw. Jagiell.) stwierdzeniem faktu, że w każdej epoce znaleźć można szereg odkryć i spostrzeżeń nowych, zrazu bagatelizowanych, które stają się jednak zawiązkiem wielkich odkryć i wielkiego postępu wiedzy. Zjawiska medyumiczne, obserwowane od lat 60, należą niewątpliwie do takich doniosłych zawiązkowych odkryć. Są to zjawiska rzadkie, dające się obserwować tylko u pewnych osób i w wyjątkowych warunkach, zjawiska na pozór cudowne i dlatego też przypisywane nieraz działaniom sił czy istot nadprzyrodzonych. Ale fakta należy odróżnić od teoryi. Fakta są faktami; uznać je trzeba, gdy są dostatecznie stwierdzone.

Fakta medyumiczne przestają zresztą być tak „dziwnemi“ wobec odkryć wiedzy w ostatnich latach: wobec wykrycia ciał *radioaktywnych*, wobec wykrycia fal elektrycznych Herza, które Marconiemu posłużyły do iście cudownego wynalazku telegrafu bez drutu, wobec promieni Röntgena etc. To też nowe poglądy na materyę (teorya elektronów) odbiegają bardzo daleko od dawnych teoryj, ongi uważanych za niezwruszalne.

Dr Ochorowicz zaznacza, że w odczytach swoich ograniczy się do omówienia zjawisk medyumicznych tylko natury *świetlnej* i *mechanicznej*, dających się stwierdzić namacalnie w drodze fotografii.

Przyroda ma liczne zjawiska świetlne, produkowane przez żywe organizmy. — Organizm ludzki w pewnych stanach hipnotycznych produkuje także światło: światło widzialne oraz promienie niewidzialne (podobne do promieni ultrafioletowych). Prelegent pokazywał zapomocą skioptikonu szereg fotografij, uzyskanych przy świetle medyumicznem.

Następnie twierdził dr Ochorowicz, że z ciała medyum w pewnych wyjątkowych razach promieniuje (oprócz światła) także nieznana siła, którą prelegent nazywa „promieniami sztywnemi“. Dzięki tym promieniom medyum może *drobne* przedmioty poruszać i podnosić. Siła mechanizmu tych promieni jest nieznaczna — i „lewitacye“ przy seansach „spirytystycznych“ nie należy przypisywać tym „promieniom sztywnym“, lecz innej sile.

Interesujące fotografie eksperymentów z medyum z panną Tomczyk (dokonane po części w Warszawie w kole przyrodników) ilustrowały wykład).

W drugim wykładzie dr Ochorowicz omawiał obszerniej naturę tych „promieni sztywnych“. Chyżość ich, która prelegentowi zrazu wydawała się nieznaczną, jest, jak stwierdził doświadczeniem, wielką — i przewyższa chyżość prądów fizyologicznych w nerwach. Korzystną dla nauki cechą tych promieni jest, że znoszą światło — i dlatego doświadczenia z tymi promieniami mogą być ścisłe.

Ciało medyum oprócz „promieni sztywnych“ wydziela jeszcze „promienie Xx“ — oraz promienie „elektro chemiczne“.

Promienie Xx przechodzą przez wszystkie ciała (mają więc spotęgowaną własność promieni Röntgena). Przedstawiają one zapewne maximum organicznej promieniotwórczości i są drganiami najszybszemi, jakie istnieją (tem się tłomaczy ich przenikliwość).

Promienie „elektro chemiczne“ są pośrednią grupą między promieniami sztywnemi a promieniami Xx. Mają one między innemi własność jonizowania powietrza i własność elektrobodźczą.



Elektryczne cuda w jedalni: Pomysły amerykańskiego miliardera. (Patrz artykuł).

Tajemnica „ciała astralnego“.

Jak jednak wyjaśnić poruszanie i przenoszenie większych przedmiotów na scenach spirytystycznych? „Promienie sztywne“ nie są tu czynne. Czynnikiem mechanicznym są tu nie „duchy“, lecz *ręce eteryczne (fluidyczne) medyum*, czyli „ciało astralne“ medyum.

Dr. Ochorowicz zdaje sobie sprawę, że to co mówi, brzmi dla większości słuchaczów jak bajka o żelaznym wilku. Niemniej oświadcza, że dla niego (oraz dla wszystkich, co systematycznie zajmowali się badaniem zjawisk medyumicznych) *istnienie ciała eterycznego nie ulega wątpliwości*. Wszystkie legendy, podania, opowieści wszystkich ludów mówią o takiem ciele; medyumizm stwierdził naukowo jego istnienie. Organizm ludzki jest czemś bez porównania więcej skomplikowanem i zawiłem i mieści w sobie więcej utajonych sił, niż się nam zdaje — i znamy go jeszcze bardzo mało. W warunkach zwykłych ciało zwykłe i ciało „eteryczne“ człowieka stanowią jedność i pokrywają się sobą: dlatego zwykły fizyolog w swojem laboratoryum istnienia ciała eterycznego nie zauważył i zauważyć nie może. W wyjątkowych jednak warunkach u wyjątkowych osób może nastąpić *rozszczepienie częściowe, lub nawet całkowite ciała eterycznego od ciała medyum*. Temi rękami medyum może dyrygować na odległość i wykonywać czynności, wymagające nawet dość znacznej siły.

Ręce „dwojnika“.

Oddzielenie „rąk eterycznych“ utrwalił prelegent na szeregu zdjęć fotograficznych. Okazując je na ekranie, podaje zdumiewające wyjaśnienia. A zatem magnetyzer może skłonić medyum w pewnym dogodnych warunkach do nadania rękom eterycznych pewnych dowolnych kształtów, mianowicie do powiększenia lub pomniejszenia tych rąk. Dowiadujemy się, że ręce eteryczne mają tylko jakby dwa wymiary, szerokość i długość. Powiodło się prelegentowi otrzymać fotografię ręki eterycznej medyum na błonie fotograficznej, zwiniętej w rulon i umieszczonej w butelce, ręka eteryczna więc musiała się wsunąć przez szyjkę flaszki i co najmniej z dziesięć razy zwinąć, aby dać odbitkę fotograficzną.

Fotografia myśli.

Wkońcu jeszcze więcej zdumiewające rewelacye. Oto medium na wezwanie prelegenta dostarczyło na płycie fotograficznej fotografię swej ręki eterycznej z dokładnym wizerunkiem naparstka, który eksperymentator w ręce trzymał.

Prelegent podaje dwie hypotezy dla wyjaśnienia tego zjawiska. Albo naparstek na fotografii jest tworem wyobraźni medium, a zatem mamy tu do czynienia z fotografią myśli, albo też ciała martwe, a w tym wypadku naparstek, posiadają podobnie jak ludzie, także istotę eteryczną, kształtami zupełnie odpowiadającą istocie fizycznej i medium tę istotę eteryczną naparstka na palec eteryczny włożyło, pozostawiając tylko fizyczną postać naparstka w ręce prelegenta. Skłania się więcej ku drugiej hypotezie, bo medium kształtów naparstka z tak drobiazgową dokładnością nie znało, aby je w wyobraźni odtworzyć mogło, tem więcej, gdy doświadczenie odbywało się w ciemnym pokoju.

Lecz i fotografowanie pewnych wyobrażeń, które opanowały umysł medium, jest możliwe. Na dowód okazuje prelegent parę fotografii księżyca w pełni, zdjętych za pośrednictwem medium.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

242

(Ciąg dalszy).

— A teraz powiem ci o dziele twojem: ono runie w nicość, jak wszystkie dzieła ludzkie, nieoparte na prawdzie i miłości. Mniejsza za ile wieków to się stanie. Widzę towarzystwo, założone przez ciebie, aby panowało nad światem, jak staje się przedmiotem nienawiści powszechnej. Królowie je ścigają, ludy przeklinają. Widzę jak się rozpraszą. Widzę jak kona, tak jak ty konasz w tej chwili. Widzę wreszcie w głębinie wieków jak umarło, pozostawiając po sobie jedynie wspomnienie przedsięwziecia bezsilnego, pomnika pychy, którego kamienie jeden po drugim padają w przepaść zapomnienia...

— Łaski — jęczał Ribagnac. — Łaski! Milcz! Pozostaw mi w ostatniej chwili życia dobrodziejstwo złudzenia.

— Milczę! — odparł Nostradamus z rodzajem dumy wyniosłej. — I tak powiedziałem ci dosyć. Słowa, któreś słyszał tu odemnie, pozostaną w umyśle twoim przytomne aż do ostatniego tchnienia. Konać będziesz z okiem, utkwionem w tę przyszłość rozpaczliwą, z której zdarłem przed tobą zasłonę. Od tej chwili aż do mogiły towarzyszyć ci będzie wskutek woli mojej *Zwątpienie*! Wstąpisz na resztę życia w jego mogilne ciemności. Ribagnac! Ignacy de Ribagnac! Obejrzyj się na przeszłość swoją, tyle cierpień, tyle męstwa, tyle pracy, tyle nadziei... i wszystko przepada, wszystko umiera. Nic nie zbudowałeś, ponieważ własna dusza twoja w zwątpieniu! Umierasz potępiony w mękach gniewu, bo dzieło twoje bezużyteczne. Żegnaj! Umieraj w zwątpieniu, umieraj bez wiary w przyszłość, a w chwili ostatniej przypomnij sobie więźnia w Tournon! Przypomnij sobie człowieka, który czołgał się u nóg twoich, i prosił cię o łaskę, błagał cię o ratunek dla ojca! Nie chciałeś wtedy być człowiekiem! Pragnąłeś zostać aniołem tępienia, umierasz dziś jak człowiek, bo w grozie rozpaczy, bo w pewności, że wśród licznego szeregu wieków zostało wyrzeczone jedno tylko słuszne słowo, a to słowo straszliwie brzmi: *Vanitas vanitatum, et omnia vanitas!*...

— Więzień w Tournon! — szereg Ribagnac. — Cud z paralityczką!...

— Mściciel! — wyrzekł Nostradamus głosem spiżowym.

Wyszedł spokojny, majestatyczny, straszliwy.

Kiedy powrócił oficer straży, ujrzał zakonnika rozciągniętego na ziemi, włosy stargane, twarz trupia. Słyszał słowa i zdania, wychodzące z piersi jego niby jęk rozpaczy.

— Łaski! Ulitowania dla ostatnich dni życia. Boże miłosierny, powróć mi wiarę w przyszłość. Iskierki jednej przed śmiercią! Nic, nic! Wszystko milknie. Ciemności! Smierć!

Trzech czy czterech żołnierzy dźwignęło Ribagnaca i złożyło go do karety, która w tej chwili ruszyła w drogę do Włoch, do Rzymu... do Zwątpienia... do rozpaczy... do śmierci!...

V.

Dwa kształty miłości.

Królewicz-Rębacz, gdy go spotkał a raczej potrącił Roland de Saint Andre, szedł przed siebie bez planu. Tak mu się przynajmniej zdawało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czy są „duchy"? — Spirytyzm a medyumizm. Zjawiska mechaniczne, obserwowane na seansach spirytystycznych, świadczą o kierującej niemi inteligencyi, są jednak zazwyczaj tak błahe i niedorzeczne, że to samo powinno nas wstrzymać od przypisywania tych zjawisk udziałowi „duchów", jak to czynią spirytyści. Dr Ochorowicz *odrzuca tłómaczenia spirytystów*, oświadcza, że nigdy jeszcze dotychczas nie udało mu się stwierdzić niezbicie udziału *obcej* inteligencyi czyli udziału „ducha" w seansach, lecz (nie przesądzając dalszych badań, co zaznacza wyraźnie) tłómaczy wszystkie „spirytystyczne" zjawiska siłą promieniującą z medyum.

„Transcendentalna psychologia".

Doświadczenia medyumiczne uważa prelegent za nadzwyczaj ważne. Odsłania się nam *nowy świat*. Eksperyment po raz pierwszy wkracza w dziedzinę metafizyki, psychologia może zająć się eksperymentalnie kwestyą nieśmiertelności duszy. Z ogólnikowych zdań wypowiedzianych przez prelegenta, wynika, iż uważa on ciało eteryczne za wieczną niejako część organizmów, przypisuje mu bowiem przechowywanie doświadczeń, objaśnia niem dziedziczność instynktów, rozwój organizmu do pewnych tylko granic itd.

Przewaga idei nad materyą.

Dr Ochorowicz dotknął także (b. pobieżnie) problematów filozoficznych, nastręczających się z okazyi tych osobliwych doświadczeń medyumicznych. Rzucają one nowe światło na materyę — a odwieczny spór między filozoficznem idealizmem a materyalizmem może zostanie dzięki tym eksperymentom rozstrzygnięty na korzyść idealizmu. Dr Ochorowicz oświadcza, że skłania się w stronę uznania przewagi idei nad materyą (dlaczego nie w kierunku uznania *jedności idei z materyą* czyli w kierunku monizmu? Tak ten jak inne poglądy dra O. nie są przekonywujące i nie wytrzymują krytyki. *Przypisek sprawozdawcy*).

Trzeba badać. — Instytut dla badań psychol. medyum. pod Krakowem.

Dr O. zaznacza wreszcie, że wezwany przez Koło filozof. uczniów Uniw. Jag. do wygłoszenia odczytów miał przed sobą dwie drogi: albo przedstawić materyał faktyczny, albo zająć się teoryą. Wybrał drogę pierwszą, bo ta droga jest na razie ważniejszą. Trzeba badać, trzeba gromadzić fakty — i jest pożądane, aby zamiast kilku jak dzisiaj bodaj kilkudziesięciu ludzi zajęło się naukowo kwestyami medyumizmu. Są to badania wielce kosztowne i trudne. Prelegent komunikuje pomyślną wiadomość, że znany zamożny inżynier kanału Sueskiego, Polak, p. Geniusz zamierza majątek swój poświęcić **na założenie pod Krakowem instytutu dla badań psychologiczno-medyumicznych.** Sam dr O. zamierza pod Warszawą stworzyć podobny zakład i zakupił kawałek gruntu w Żeraniu.

Zakaz policyjny!

Wreszcie wspomniał dr O. z humorem o notatce dzienników lwowskich, że przywiózł medyum, ale że policya zakazała drowi O. eksperymentowania z medyum na odczytach we Lwowie. — W notatce jest tylko połowa prawdy: mianowicie policya lwowska na wieść o odczytach zakazała eksperymentów publicznych. Jednak dr O. nie przywiózł wcale medyum i nie miał bynajmniej zamiaru dokonywania eksperymentów publicznych, a to dla dziesięciu powodów, z których jednym jest ten, że doświadczenia publiczne są zgoła *niemożliwe* jako zbyt subtelne i wymagające specyalnych warunków. Gdyby jednak były możliwe, to już wiemy, coby je czekało: policya zakazałaby i nie uznałaby ich. Miejmy jednak nadzieję, że po zakazie nastąpiłoby odwołanie zakazu!

Odczyty zwłaszcza drugi, ogromnie interesowały liczne audytoryum.

dzianej w Krakowie w procesach politycznych. Podczas pauzy eksc. Długosz zabawiał się wielce uprzejmie z urzędnikami sędziowskimi, przysłuchującymi się rozprawie.

Jak słychać p. Stapiński ogłosi drukiem stenografowane zeznania min. Długosza i p. Hupki.

Bitwa w sądzie.

Niesłychanego — według naszych pojęć europejskich, ale bynajmniej nie wyjątkowego w krwawych dziejach stanów południowych Unii północno-amerykańskiej — zajścia widownią stała się onegdaj sala sądu powiatowego w Hillsville, w stanie Wirginii.

Wirginia, to kraj krwawej wendetty i „moonshinerów", tj. ludzi uprawiających rzemiosło swe przy blasku księżyca. Tak nazywają w Wirginii handlarzy wódką pędzoną bez opłaty wysokiej akcyzy rządowi unijnemu. — Tajne dystylarnie i składy tej wódki znajdują się w dzikich górach Wirginii. Ponieważ zaś przewóz jej odbiorcom odbywa się nocami, przemytnicy więc zakazanego towaru otrzymali nazwę „moonshinerów".

Pomiędzy przemytnikami tymi, zwykle ludźmi, zdecydowanemi na wszystko i tworzącymi organizacyę jednolitą, a policyą państwową toczy się: zimą czy latem, we dnie czy w nocy, walka nieubłagana, „ząb za ząb, oko za oko, życie za życie". Ztąd zabójstwa, starcia i gwałty wszelkiego rodzaju są w okolicach tamtejszych na porządku dziennym.

Jednego właśnie z przywódców „moonshinerów", niejakiego Allena, oskarżonego o liczne morderstwa i gwałty, zdołano schwytać, uwięzić i stawić onegdaj przed sądem przysięgłych.

W chwili, gdy przysięgli uznali oskarżonego winnym, sędzia zaś powstał, aby ogłosić wyrok śmierci, z miejsc przeznaczonych dla publiczności huknął strzał i prokurator trafiony w serce runął na podłogę. Szeryf (naczelnik policyi państwowej) sięgnął szybko po swój rewolwer, ale i on padł bez życia trafiony drugą kulą.

Trzecią ofiarą był sędzia. Tymczasem zaś strzelanina stała się powszechną. Ze wszystkich stron rozlegał się huk strzałów. Ludzie, niczem nie związani z procesem, padali pod gradem kul. Kto tylko miał przy sobie rewolwer, bezbronnych prawie nie było w sali, przyłączał się do bitwy.

Sędzia, wyniesiony z sali, dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz wkrótce potem skonał. Przysięgli bronili się dzielnie i, nie ustępując z miejsc swoich, odpowiadali na każdy strzał krewnych i przyjaciół oskarżonego również strzałami. Prawie wszyscy jednak odnieśli rany mniej lub więcej ciężkie. Rażony kulą przewodniczący ich padł bez życia. Ale zginął także oskarżony, „moonshiner" Allen, przedziurawiony, jak rzeszoto.

Bracia jego, będący właśnie sprawcami tej krwawej rozprawy, zbiegli w góry, nie ścigani przez nikogo, wszyscy bowiem przedstawiciele władz hillsvillskich byli albo zabici, albo ciężko ranni.

Ogółem w bitwie tej zginęło na miejscu 5 osób, a 22 odniosły rany mniej lub więcej ciężkie.

Według późniejszych wiadomości, zmobilizowana milicya stanowa otoczyła w górach szopę, w której ukryli się bracia Allenowie i ich towarzysze. Ataku jednak nie rozpoczęto, oczekując przybycia zażądanej z Richmondu kartaczownicy.

Jak telegramy z Ameryki donoszą, aresztowano wczoraj przywódcę i 2 bandytów, należących do tej szajki.

Z sali sądowej.

Wielki proces polityczny: P. Stapiński przeciw „Ojczyźnie".

Przesłuchanie posła Hupki.

Po pauzie około godz. pół do 1-szej zeznawał wczoraj poseł Hupka, którego zaprzysiężono. Świadek opowiadał okoliczności, wśród których nastąpiło zbliżenie się p. Stapińskiego do „prawicy narodowej" oraz warunki, na których przyszedł do skutku kompromis między ludowcami a prawicą narodową odnośnie do **wyborów sejmowych** z roku 1908.

Poseł Hupka zeznawał:

W lecie 1907, po wyborach do parlamentu, w których ludowcy zdobyli 5 mandatów, p. Stapiński zgłosił się do ówczesnego namiestnika ś. p. hr. Potockiego z propozycyą kompromisu z „prawicą narodową". Namiestnik odesłał go do zarządu „prawicy narodowej". W grudniu r. 1907 podczas pogrzebu eksc. Dunajewskiego, zetknął się p. Stapiński ze świadkiem (p. Hupka) i rozpoczęły się rokowania, w których brał udział także p. Jaworski. P. Stapiński oświadczył, że posłowie ludowi stanowczo do Koła polskiego wstąpią, nawet bez względu na dojście do skutku kompromisu, a w razie urzeczywistnienia kompromisu, zobowiązał się zaprzestać jątrzącej i agresywnej agitacyi przeciw szlachcie i duchowieństwu. „Prawicy narodowej" propozycya Stapińskiego była na rękę, gdyż kładła kres zgubnej dla kraju walce klasowej. W zamian za to Stapiński zażądał, aby z okazyi wyborów sejmowych rozdzielono mandaty między ludowców a konserwatystów wedle szans, jakie w danych okręgach faktycznie istniały. Szanse te obliczono, dokonano rozdziału mandatów — a przy wyborach w r. 1908 pomagano sobie wzajemnie.

Świadek jako polityk nie uważa postępowania Stapińskiego za nieuczciwe, gdyż z okazyi wyborów stronnictwa nawet skrajne różne zawierają kompromisy, by dojść do wyboru, a po wyborze mają znowu wolne ręce. Pieniężnych świadczeń p. Stap. nie żądał ani dla siebie ani dla stronnictwa.

Obr. dr Pieracki: Czy panu posłowi wiadomo, że przed kompromisem p. Stapiński był wrogiem szlachty i powiedział, że „trzeba czaszkami szlacheckiemi wybrukować ulice" i że w organie stronnictwa propagował jako naczelną zasadę walkę ze szlachtą?

Św. poseł Hupka: Tak było w istocie. Ton był bardzo agresywny.

Obr. dr Pieracki: Czy bezpośrednio po kompromisie p. Stap. zaprzestał walki ze szlachtą?

Pos. Hupka: Zaprzestał, bo się zobowiązał przy kompromisie.

Obr. dr Pieracki: Czy zatem p. Stapiński nie zmienił swych zasad dla kompromisu o mandaty?

Pos. Hupka: Ja to nazywam tylko zmianą taktyki.

Wotant r. Ajdukiewicz: Czy to złagodzenie tonu p. Stapińskiego wyszło krajowi na korzyść?

P. Hupka: Niewątpliwie, bo przez to nastąpiło złagodzenie walki klasowej.

Obr. dr Pieracki: Ale czyby kraj nie odniósł tej samej korzyści, gdyby p. Stapiński nie za kompromis i nie za mandaty, lecz z miłości dla kraju zaprzestał walki ze szlachtą? (*Na sali poruszenie i głosy: Słusznie, słusznie*).

Z kolei (mimo protestu obrońców) odczytano zeznania świadka ekscelencyi Bilińskiego, złożone w Wiedniu. Treść tych zeznań stanowi, że państwo dało „Bankowi parcelacyjnemu" dwumilionową pożyczkę celem sanowania interesów Banku i ratowania zagrożonych włościan. Atoli w innych prowincyach banki otrzymywały też podobną pomoc. W zamian za to p. Stapiński wobec świadka, jako ministra, nie przyjął żadnych zobowiązań, gdyż świadek, jako urzędnik, nie mógł robić układów z posłem.

Oświadczenie p. Stapińskiego i cofnięcie skargi.

Po odczytaniu tych zeznań powstał p. Stapiński i po części mówiąc, po części odczytując z kartek złożył następujące oświadczenie:

Zajmując stanowisko publiczne w społeczeństwie poczuwam się do publicznej odpowiedzialności wobec społeczeństwa i gdy w „Ojczyźnie" sformułowano przeciwko mnie zarzuty, iż handluję swojem stanowiskiem publicznem dla własnej korzyści, czułem się zobowiązanym do wyjaśnienia tych zarzutów przed właściwem forum, to jest przed sądem publicznym. Nie chodziło mi wówczas o obrazę honoru ze strony ani redakcyi „Ojczyzny", ani tem mniej ze strony nieznanego bliżej społeczeństwu p. Nowaka. Ani na opinii „Ojczyzny", ani p. Nowaka nie zależało mi wcale. Chodziło mi o wyjaśnienie czynionych mi zarzutów wobec tych w społeczeństwie, którzy chcą wiedzieć prawdę. I te się stało. Świadkowie zaprzeczyli wszystkim rzeconym na mnie w zaskarżonym artykule „Ojczyzny" posądzeniom. To mi wystarcza, a ponieważ w zeznaniach dalszych świadków moich przeciwników niema nic faktycznego, przeto ponownego słuchania owych świadków się zrzekam, a tem samem i skargę moją cofam.

Wyrok.

Po złożeniu tej deklaracyi, trybunał wydał wyrok uwalniający obwinionego.

Zaznaczyć należy, że deklaracya p. Stap. wywołała wśród audytoryum pewne zdziwienie.

Najszczęśliwsi byli sędziowie przysięgli, którzy przeznaczeni do pięciodniowej rozprawy po pięciu godzinach rozeszli się do domów z tą błogą myślą, że tym procesem zakończyła się także kadencya blisko dwumiesięczna.

Z przyjemnością podnieść należy, że dzięki taktowi oskarżycieli i obrońców proces odbywał się w formie bardzo przyzwoitej, oddanna nie wi-

Oszustwa z biletami kolejowymi w Krakowie i w Wieliczce.

Zarząd kolei państwowych wykrył rozległe nadużycia z biletami jazdy, uprawiane od dłuższego czasu na liniach dyrekcyi kolei północnej i dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie przez nieuczciwe organa kolejowe w Krakowie, w Trzebini, w Wieliczce i Chrzanowie. Celem przeprowadzenia śledztwa sprowadzono aż z Wiednia urzędników policyi, nieznanych w Krakowie personalowi kol., aby nie wzbudzić popłochu.

W niedzielę wieczorem przyjechał do Krakowa z urzędu bezpieczeństwa publicznego z Wiednia radca Sądu Stuckart z kilkoma urzędnikami. Powodem tego było doniesienie, iż pasażerowie, siadający do pociągów krakowskich w Trzebini, Chrzanowie, Wieliczce i w innych stacyach po bliskich, jeżdżą „na gapę", lub też na podstawie starych, już raz lub więcej razy użytych biletów.

Manipulacya ta była tak sprytnie urządzaną, że dłuższy czas uchodziła uwagi władz kolejowych. Na ślad jej natrafiono dopiero przy kontroli biletów, odbieranych przez portyerów przy wychodzeniu pasażerów. Okazało się mianowicie, że niektóre bilety nie były zupełnie dziurkowane, niektóre zaś były stare i już używane więcej razy.

Pierwszą czynnością radcy Stuckarta było przeprowadzenie w dniu wczorajszym u wyjścia z peronu **rewizyi oddawanych biletów.** Przy tej sposobności wyłapano dwóch żydów z Chrzanowa, którzy jechali bez biletów.

Rezultatem prowadzonej przez cały dzień rewizyi było **aresztowanie 6 funkcyonaryuszy kolejowych przeważnie konduktorów i portyerów, zajętych na dworcu krakowskim.** Wszystkich odstawiono do ekspozytury policyjnej „pod telegrafem". Rozpoczęło się zaraz śledztwo, prowadzone przez radcę rządu Stuckarta przy pomocy komisarzy wiedeńskich, oraz krakowskich, pp. Broszkiewicza i Krupińskiego.

Aresztowano również **5 funkcyonaryuszy kolejowych w Wieliczce** i przewieziono ich na dworzec kolejowy krakowski, a następnie „pod telegraf".

W jaki sposób wykryto oszukańczą manipulacyę?

Ministerstwo kolei poczyniło od dłuższego czasu spostrzeżenia na podstawie statystycznych obliczeń sprzedaży biletów i odbioru zużytych, a nadto na podstawie statystycznych danych o frekwencyi pasażerów w pociągach na linii kolei północnej od strony Wiednia ku Tarnowowi jak również na liniach od Krakowa do Wieliczki, Skawiny i do Oświęcimia, że w statystycznych tych zestawieniach zachodzą znaczne różnice. Z tego więc powodu nabrało ministerstwo przekonania, że na liniach tych muszą się odbywać oszukańcze manipulacye, uprawiane przez niższe organa kolejowe.

Podejrzenia te stwierdzały również doniesienia osób prywatnych wnoszone do ministerstwa kolei a oskarżające różnych handlarzy żydowskich, którzy trudnią się oszukańczą sprzedażą biletów kolejowych.

Dlaczego powierzono dochodzenia w tej sprawie policyi wiedeńskiej?

Na podstawie tych danych postanowiło ministerstwo ścisłe dochodzenia. — Już z samego początku zaczęły się nasuwać uzasadnione obawy, że przeprowadzenie tych dochodzeń przy pomocy władz lokalnych, nasunie wiele trudności. W porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydelegowano tedy do Krakowa dnia 17 bm. celem przeprowadzenia śledztwa szefa biura bezpieczeństwa publicznego w Wiedniu radcę Stuckarta z odpowiednią ilością organów policyjnych.

Równocześnie wobec przewidzianych aresztowań wydelegowano do Krakowa pewną ilość zastępców z personalu kontrolnego i służbowego, przeznaczonych do pełnienia służby w miejsce aresztowanych, by ruch kolejowy nie doznał najmniejszej przerwy.

Wraz z radcą Stuckartem przybył do Krakowa z ramienia ministerstwa kolei starszy inspektor baron Rinaldini, który wykrył nadużycia na podstawie statystycznych zestawień.

Co wykryło śledztwo.

Dnia 18 b. m. przystąpiły delegowane organa policyjne z Wiednia wraz z krakowskiemi do śledztwa, które dało następujące wyniki:

Na liniach kolejowych między Krakowem, Trzebinią, Oświęcimem z jednej strony a Wieliczką i Skawiną z drugiej, konduktorzy stali w ścisłem porozumieniu z portyerami i uprawiali od dłuższego czasu proceder przewożenia podróżnych bez opłaty za bilet. Proceder ten uprawiali konduktorzy w ten sposób, że wielu podróżnym, szczególniej emigrantom, których obecnie przejeżdża przez Kraków kilka tysięcy dziennie nie przecinali umyślnie biletów. Bilety te nie dziurkowane wysortowywali portyerzy z pomiędzy odebranych na stacyi i wręczali je bądź konduktorom, bądź pośrednikom, którzy odwozili je tegoż samego dnia do stacyi, gdzie te bilety były kupione i tam odsprzedawali je podróżnym.

Jak się jechało „na gapę"?

Posiadacz niedziurkowanego biletu, nabytego od pośrednika był zupełnie bezpieczny, bo bilet jego nie różnił się niczem od biletu innych podróżnych, mimo że był nabyty za cenę o wiele tańszą od rzeczywistej. Ci zaś, którzy jechali bez biletu posiadali w zamian zaklęte słowo, pozbawiające ich przykrości pokazywania biletu, którego nie mieli. Tem czarodziejskiem słowem, zastępującem bilet był wyraz „*Rosenbaum*". Konduktor, usłyszawszy to hasło, odchodził nie żądając biletu, podczas gdy współpasażerowie mieli wrażenie, że obok nich siedzi p. Rosenbaum, właściciel karty kolejowej.

Aresztowania i rewizye.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń aresztowano wczoraj pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej następujących funkcyonaryuszy kolejowych:

W Krakowie aresztowani zostali następujący portyerzy: Jan Janiurek. Jan Gajdzica. **W Trzebini** portyerzy: Kazimierz Jaśko, Jan Łukowicz, Feliks Sandera. — **W Wieliczce** kond.: Piotr Piłcha, Kazimierz Maćkiewicz, Stanisław Spila, Stanisław Dynda.

Pośrednicy uchodzący za frachciarzy: Eliasz Bienenfeld z Krakowa i Efroim Rosenbaum z Chrzanowa.

Aresztowani przeważnie przyznali się do uprawianych oszukańczych manipulacyj, składają jednak winę na pośredników, którzy ich do oszustw namawiali i ułatwiali im rynek zbytu dla niedziurkowanych biletów.

Rewizye przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych dały obfity materyał dowodowy. Zakwestyonowano u nich bowiem znaczną ilość niedziurkowanych lub kilkakrotnie dziurkowanych biletów.

Wczoraj do późna w noc i dzisiaj rano odbywały się dalsze przesłuchania. Część aresztowanych odstawiono już do tut. sądu kraj. karnego. R. Stuckart oraz st. insp. Rinaldini pozostaną w Krakowie aż do ukończenia śledztwa.

Szkody jaką dyrekcya kolei poniosła na razie nieustalono, dochodzi ona jednak kilkunastu tysięcy koron.

Z kraju.

Bochnia. W niedzielę 17 marca odbyło się walne zgromadzenie tow. rękodzielniczo górniczego „Ojczyzna“, liczące przeszło 200 członków, Walne zgromadzenie uchwaliło podziękować Wydziałowi i prezesowi drowi Kiernikowi za pracę skuteczną i dokonało wyboru Wydziału na rok następny. Wybrani zostali jednomyślnie prezesem dr Kiernik, wiceprezesem W. Myszczyszyn — do wydziału weszli pp. ks. Piech, Choma, Cienkosz, Olszewski, Barański, Kosek, Slizowski, Kordecki, Zalasiewicz, Płonka, Lorek, Puc; do komisyi kontrolującej pp.: Pawulski Ignacy, Chrobak i Zabczyński.

Związek pożarniczy ogłasza, że w dniu 17-go maja br. odbędzie się przed komisyą Wydziału krajowego pierwszy egzamin kwalifikacyjny na instruktorów straży pożarnych. Egzamin ten mogą składać i tacy instruktorzy, którzy chociaż kursu strażackiego nie odbyli, jednak nabyli praktyki i wiadomości fachowych przez długoletnią służbę.

Podania należycie udokumentowane wnosić mają kandydaci do Wydziału krajowego najpóźniej do 1 maja br.

Bójka oficerów ze studentami.

„Kuryer lwowski“ zamieszcza artykuł p. t.: „Soldateskahola w Stryju“:

„Opinia publiczna w Stryju oburzona jest zajściem, które miało miejsce 15 b. m. w sali „Sokoła“. „Sokół“ wynajął salę na 3 przedstawienia niemieckiej trupie teatru ludowego. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa, a dowodem tego była demonstracya młodzieży przeciw „Sokołowi“ i niemieckim kulturträgerom.

„Młodzież gimnazyalna obu zakładów zebrała się dość licznie na galeryi, połączonej schodkami z balkonem, gdzie zajęli miejsca oficerowie tutejszej załogi z p. pułkownikiem obrony krajowej Z. i majorem 9 pp. G. na czele. Po pierwszym akcie odezwały się na galeryi okrzyki i demonstracyjne oklaski. Wówczas pułkownik Z., siedzący jak zwykle w loży, wstał i ze słowami „Hinaus verfluchte Polen“ ruszył odważnie ku demonstrantom. I oto stała się rzecz niezwykła. Jakby na dany znak powstali oficerowie, dobyli szabel i wśród okrzyków „Hinaus polnische Schweine — so ein Skandal in unserem deutschen Lande“ — poczęli płazować groźnych wrogów niemieckiej kultury, studentów z niższego gimnazyum i niedorostków i spychać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer. Przerażona młodzież, bita po twarzy pięściami, płazowana szablami, poczęła w popłochu uciekać. Znalazł się tylko — jak opowiadają naoczni świadkowie — jeden odważny młodzieniec z klasy szóstej, który wyrwał oficerowi szablę.

Zaznaczyć należy, że dopiero teraz wkroczyła policya i spisała nazwiska studentów.

Z Wieliczki.

(Dokończenie).

Bardzo ważną i czyniącą w części zadość wymogom hygieny środków spożywczych była uchwała, którą miasto przyjęło ofertę Laboratoryum chemicznego i stacyi doświadczalnej krakowskiej Spółki chemików na przeprowadzanie analiz chemicznych towarów i artykułów spożywczych. — Spółka będzie wysyłała do Wieliczki co dwa tygodnie funkcyonaryusza, który zabierze produkty. Spółka odeszle je później magistratowi z sprawozdaniem. Wydatek na ten cel w kwocie 500 koron rocznie uchwalono w formie kredytu dodatkowego.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla ludności, która niejednokrotnie zamiast dobrych towarów, lub środków spożywczych, kupuje falsyfikaty lub produkta podrabiane. — Nie trzeba jednak przepominać, że są trudności w zupełnem wyrugowaniu falsyfikatów. — Z reguły interwencya przypada tu magistratowi względnie lekarzowi m., który kontrolując sklepy i targ może zabrać podejrzany produkt i oddać go do zbadania. Osoby prywatne z reguły nie uczynią nic — nawet w razie podejrzenia, bo badanie artykułów spożywczych jest bardzo drogie, a koszta badania ponosi sprzedawca towaru tylko wtedy, jeżeli się po badaniu okaże, że towar był faktycznie sfałszowany. O ileby ktoś jednak miał uzasadnione przekonanie, że kupiony przez niego produkt jest istotnie sfałszowany, w takim razie należy kupioną rzecz natychmiast odnieść do magistratu, podać nazwisko sprzedawcy i żądać, aby produkt natychmiast przesłano do zbadania. — W razie stwierdzenia, że produkt był istotnie zły, przekaże magistrat sprawę sądowi, który zastosuje ustawę o ochronie środków spożywczych. Koszta badania i procesu poniesie w tym wypadku sprzedawca.

Z dalszych spraw z ostatniej Rady m. wymienić należy uchwałę dotyczącą połączenia cegielni miejskiej z wodociągiem salinarnym kosztem 3500 koron; uchwalenie 400 koron na odnowienie kościółka św. Sebastyana i subwencyi dla Czytelni polskich akademików w Leoben i Przybramie.

Ogromnego znaczenia dla racyonalnego rozwoju miasta jest sprawa sporządzenia planu regulacyjnego. W sprawie tej przeprowadziła Rada m. obszerną dyskusyę zakończoną uchwałą, mocą której przyjęto w zasadzie ofertę inż. W. Skołyszewskiego na sporządzenie kompletnego planu regulacyjnego miasta Wieliczki. Koszt dokonania zdjęć i pomiarów, oraz sporządzenie mapy jest duży, jednakowoż wydatek ten jest konieczny, gdyż gmina z ustawy jest do tego obowiązana. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyni się do pokrycia części wydatków ministerstwo skarbu.

Celem planów regulacyjnych miast, jest ustalenie kierunku i wymiaru ulic z uwzględnieniem momentów dotyczących komunikacyi, bezpieczeństwa ogólnego i stosunków sanitarnych. Plan raz ustalony i zatwierdzony przez Wydział powiatowy i Wydział krajowy stanowi na przyszłość podstawę do udzielania konsensów na budowę domów. Na budynki, któreby miały stanąć wedle woli właściciela gruntu w miejscu ustalonem na przyszłość na ulicę i plac, magistrat nie będzie mógł udzielić konsensu. Z tego powodu plan regulacyjny musi być po sporządzeniu go wyłożony w Magistracie, a obywatele mają prawo wnoszenia rekursów w razie jeżeli się czują w swych prawach, jako właściciele gruntów, pokrzywdzeni.

Po tylu ważnych i poważnych rzeczach słuszna rzecz, by i coś wesołego w tej korespondencyi umieścić. Otóż na pocieszenie obywateli, którzy winni są miastu uiścić opłaty za psy z czasów istnienia tych opłat obwieszcza się, jako mają być te opłaty darowane, bez względu na to czy winowajca t. j. pies żyje jeszcze, czy już zdechł.

K. S.

Z Bielska-Białej.

Przyszły następca tronu w Białej. Arcyksiążę Karol Franc. Józef przybył wczoraj o godz. wpół do 3 ciej po południu na czele swego szwadronu z Cieszyna. W westybulu hotelu pod „Czarnym orłem“ oczekiwali arcyksięcia: nam. Bobrzyński, który w tym celu wczoraj rano przybył tu ze Lwowa, kierownik starostwa r. nam. Biesiadecki, duchowieństwo, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych z Białej i Bielska, poseł Hampel, korpus oficerski, oraz zebrane przed hotelem tłumy publiczności. Arcyksięcia powitał namiestnik, poczem przedstawił zgromadzone w westybulu osoby. Chwilę potem przybyła automobilem arc. Zyta, towarzysząca małżonkowi incognito i oboje udali się do przygotowanych w hotelu apartamentów, gdzie bawili do dzisiaj rano.

Straszna tragedya rodzinna.

Brat zabija brata a ojciec z rozpaczy popełnia samobójstwo.

Piszą nam z **Wojnicza** pod datą 18 bm.:

Straszny, zgrozą przejmujący wypadek zdarzył się wczorajszej niedzieli w Łętowicach, wiosce tutejszego powiatu, dzierżawionej przez p. Edwarda Ueberalla, ogólnie w powiecie poważanego. — W niedzielę o godz. 8 rano we dworze łętowickim miało miejsce następujące zdarzenie:

Synek p. Ueberalla, 8 letni Leon, ubrał się w nowe ubranko strzeleckie, które mu rodzice sprawili. Jego starszy brat, 16-letni Józef, uczeń 6 klasy gimn. tarnowskiego, gdy mały był już zupełnie ubrany, dał mu do kompletu stroju strzeleckiego flobert 6 milimetrowy wiszący na ścianie. Mały chłopak, nie wiedząc, że flobert nabity, z żartu zmierzył się do brata. Padł strzał, a Józef, ugodzony kulką w czoło, padł krwią zalany na podłogę. Wezwano lekarza dra Edwarda Łowczowskiego z Wojnicza, lecz wszelkie zabiegi były bezskuteczne. **Po 2 godzinach biedny chłopak skonał.**

Można sobie wyobrazić rozpacz nieszczęśliwych rodziców! Ojciec formalnie odchodził od zmysłów, tłukł głową o ścianę, wił się po podłodze... Przybył także drugi lekarz dr Józef Teller z Rzeszowa i wysiłkom obu lekarzy udało się jako tako zrozpaczonego ojca uspokoić tak, że się usunął do swego gabinetu.

Nagle, koło 1 szej w południe, padł strzał w gabinecie! Przerażeni domownicy wbiegli co tchu do gabinetu, a tu oczom ich przedstawił się nowy, krew w żyłach ścinający widok! Na podłodze przed lustrem leżał bez życia Edward Ueberall, nieszczęśliwy ojciec, a w rękach trzymał dymiący rewolwer!... Strzelił sobie w czoło, akurat w to samo miejsce, w które ugodzony został jego ukochany syn... I znowu wszelki ratunek był nadaremny: **Edward Ueberall już nie żył!...** Nie mógł przeżyć śmierci dziecka i sam przeciął pasmo własnego życia...

Na miejsce nieszczęścia zjechał odrazu sędzia p. Krzysztoforski z Wojnicza. Wdowa p. Julia Ueberallowa, która tak tragicznie jednego dnia straciła męża i syna, poważnie się rozchorowała...

Bł. p. Edward Ueberall dla swych zalet charakteru był ogólnie poważany i szanowany w powiecie. Brat jego jest adwokatem w Strzyżowie. Ciężko dotkniętej rodzinie pp. Ueberallów towarzyszy współczucie całej okolicy.

Elektryczne cuda w jadalni.

Pomysły amerykańskiego miliardera.

(Patrz ilustracyę).

Amerykańscy bogacze wysilają się na rozwinięcie możliwie wielkiego przepychu i pomysłowości celem zadziwienia swych gości. Magnat cukrowych Edward Word, najbogatszy człowiek w Bostonie zaprosił swoich nowojorskich kolegów trustowych na ucztę, która miała im pokazać, że Boston nie pozostanie w tyle za Nowym Jorkiem. Znany malarz Shirmer, uczeń Herkomera, z polecenia miliardera zajął się dekoracyą olbrzymiej sali jadalnej, której ściany obite zostały białym jedwabiem. Na jednej ze ścian przesuwał się antyczny pochód uroczysty w formie chińskich cieni, podczas gdy goście siedząc przy wspaniałym stole spożywali najwykwintniejsze dania na złotych talerzach a grono muzyków wygrywało fanfary na srebrnych instrumentach.

W toku biesiady z kopuły sali, również materyą jedwabną udrapowanej, spuszczono wspaniały złoty kosz kwiatowy, w którym spoczywała piękna panna. Kosz cały jaśniał blaskiem tysiąca lampek elektrycznych. Każdy z gości miał prawo pocałować piękną syrenę, ale skoro tylko pierwszy dotknął się kosza, pogasły nagle wszystkie światła i kosz uniósł się w górę. Po kilku sekundach ciemności trysnęły znów potoki światła, ale naprzód z pod stołu, potem zaś zajaśniała oślepiającym blaskiem kopuła i poczęły się sypać kwiaty tak obfitym deszczem, że goście uciekli z sali z pewną trwogą i zebrali się w sąsiednich salonach, gdzie syrena z kosza sprezentowała się jako miss Kitty Knose, córka głównego akcyonaryusza Półn. linii kol. Panna ta oświadczyła, że odda temu rękę, który ją zdołał pocałować, ale nie było takiego.— Teraz z kolei nastąpił jeszcze balet, w którym wzięło udział dwieście baletnic. — Wszyscy goście otrzymali bardzo bogate podarki na pamiątkę uczty, damy brosze brylantowe, panowie papierośnice, wysadzane brylantami.

Tak bawią się miliarderzy amerykańscy.

Ze świata.

Pierwszy austryacki zjazd sufrażystek czyli po niemiecku „Frauenstimmrechtstag“ odbył się w niedzielę w Wiedniu. – Z Galicyi jako delegatki przybyły panie Bujwidowa, Gerżabkowa, Dulembianka i in. Uchwalono protest przeciw odmawianiu kobietom prawa głosowania.

Co słychać w mieście?

W sprawie rewizyi trasy kanału spławnego od rzeki Białki na granicy Śląska i Galicyi do Zatora odbędzie się jutro w tut. magistracie o g. 10 r. przedwstępna konferencya. Wezmą w niej udział interesowane władze oraz interesenci. Obradom przewodniczyć będzie r. dworu dr Ustyanowski ze Lwowa, rewizyę trasy przeprowadzać będzie starosta z namiestnictwa p. Heilkorn Strańeki.

Za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego odbyło się dzisiaj rano, jako w 25 rocznicę śmierci jego, w kościele OO. Paulinów na Skałce w grobach zasłużonych żałobne nabożeństwo, w którem wzięła udział prócz rodziny licznie zebrana publiczność Krakowa.

Z teatru miejskiego. W sobotę 23 bm. wznawia teatr krakowski komedyę Aleksandra br. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“, która w repertuarze polskich teatrów, do dziś dnia świetną i żywotną pozostawiła po sobie pamięć. Znakomita charakterystyka osób działających i doskonale pochwyconych typów, pełna werwy i humoru akcya, rdzennie polska atmosfera komedyi, nie utraciły w niczem dotąd swej świetności i swego kapitalnego scenicznego wyrazu. „Niektóre sprawy podobne do złotników, co dęto, nie odlewano, robią; takowych zawady w pozorze są coś; lubo w rzeczy nic“. Ten aforyzm wyjęty z „Przysłów“ A. M. Fredry — położył jego potomek na karcie tytułowej pierwszego wydania komedyi, dając w niem arcyprzednie określenie głównej jej postaci Ambrożego Jemiałkiewicza, uwiecznionego w Panteonie polskich typów znakomitą kreacyą Alojzego Żółkowskiego. „Wielki człowiek do małych interesów“ powraca obecnie na scenę krakowską po ośmiu latach absencyi. Po raz ostatni grany był w r. 1904.

Z dyrekcyi policyi w Krakowie. Minister spraw wewn. zamianował kom. pol. dra H. Jasieńskiego starszym komisarzem.

Dwa przedstawienia „lwowskich maryonetek“, literackiego teatru lalek, poświęconego satyrze politycznej i literackiej, odbędą się w Krakowie w sali Drobnera (przy plantach) w poniedziałek 25 i wtorek 26 b. m. Bilety w cenie 4, 3 i 2 kor. sprzedaje sklep Romana Drobnera (pl. Szczepański), Teatrzyk ten jest w przejeździe do Wiednia, dokąd zaproszony został przez tamtejszą kolonię polską.

Z Kraj. Związku Turyst. w Krakowie. VI. Walne Zgromadzenie członków Związku odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 4 po poł. w gmachu Izby Handl. i Przemysł.

„K. S. Polonia“. Na walnem zgr. w dniu 17 bm. ukonstytuował się nast. Wydział: prezes: dr hr P. Dzieduszycki, wicepr. St. Grabiński sł. agr., skarbnik K. Macioł, sekr. A. Żmija sł. pr., L. Zbożen, P. Setkowicz. Komisya kontr.: B. Machoński sł. pr., H. Grodzki sł. pr., J. Miś. Sąd rozjemczy: W. Łaszczyński sł. med., B. Kownacki sł. med., W. Jagiełło. Lokal klubu i sekretaryat mieszczą się przy ul. św. Tomasza l. 37.

Oddział kolarski „Sokoła“ krakowskiego na zebraniu 16 b. m. wybrał Zarząd na r. 1912: naczelnikiem Fr. Ebert, zast. nacz. dr T. Berezowski, sekretarzem Wł. Rice, I. kapitanem L. Skasa, II. kapitanem E Grzywiński. Wydział: Wł. Cyrek, St. Cieśliński, J. Kraskowski, G. Pol, St. Rudnicki.

Wszechświatowy Kongres esperantystów w Krakowie zapowiadający się tak interesująco zarówno swymi rozmiarami, jak i udziałem wybitnych osobistości z całego świata, zajął silnie opinię ogółu w naszem mieście, o czem świadczy tak liczny napływ osób ze wszystkich sfer na kurs języka Esperanto, że komitet Kongresu był zmuszonym urządzić szereg specyalnych kursów. Obecnie jest w Krakowie 14 kursów języka Esperanto, wśród nich jeden w Czytelni katolickiej, jeden dla artystów teatru miejskiego, dwa w uniwersytecie, jeden dla urzędników pocztowych, jeden dla młodzieży szkolnej, dwa ogólne, po jednym w Akademii handlowej i w Izbie handlowej i przemysłowej, wreszcie jeden dla policyantów, wyznaczonych do nauczenia się po esperancku przez komendę straży policyi; na kurs ten uczęszcza 15 policyantów. Pozatem w najbliższym czasie będzie otwarty kurs w Wieliczce dla urzędników salinarnych, oraz w Krakowie kurs dla kelnerów.

W ostatnim tygodniu zgłosiły swój udział w Kongresie znowu liczne osobistości z całego świata

Z kroniki żałobnej.

Kazimierz Faustyn Figałowicz, przeżywszy lat 24, zmarł 15 b. m w Krakowie.

Celina z hr. Wodzickich hr. Stefanowa Potocka ur. w r 1836, zmarła dnia 17 b. m. w Krakowie.

Z Ćwierzewiczów Henryka Finikowa, przeżywszy lat 70, zmarła 17 bm. w Krakowie.

Z Matterów Julia Matzke, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 81, zmarła 17 b. m. w Krakowie.

Marcyanna Kumorek, wdowa po tercyanie Uniw. Jagiell., przeżywszy lat 72, zmarła 18 bm. w Krakowie.

Bolesław Lambert, rygorozant praw, przeżywszy lat 23, zmarł 18 bm. w Krakowie.

Janina Wójcikówna, uczenica III. kl. wydziałowej, przeżywszy lat 16, zmarła 19 b. m. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Nerwowa awantura».
Środa «Ulubieniec kobiet».
Czwartek «Nerwowa awantura».

Z Rady państwa.

Projekt rządowy zniesienia loteryi liczbowej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przedłożył minister skarbu Zaleski projekt ustawy w sprawie zniesienia loteryi liczbowej i zaprowadzenia loteryi klasowej. Loterya liczbowa będzie zniesiona stopniowo i dopiero wówczas, gdy dochód z loteryi klasowej wzrośnie do 20 milionów koron rocznie.

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.
Tłómaczenie z wydania piątego
przejrzał
Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski
poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308.
Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K.
Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Chłopak

do posług
potrzebny, Księgarnia Polska Kraków, ul. Floryańska 35.

Oddam dziewczynkę 6 letnią za swoją sumiennym i uczciwym rodzicom. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, ulica Wiślna 2.

Do wynajęcia:

3 POKOJE

z balkonem frontowe, słoneczne, przedp. kuchnia I piętro od kwietnia do wynajęcia przy ul. Tenczyńskiej 2. 447

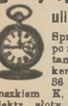
Dnia 13 marca b. r. 446

zginęła

albo na stacyi w Bielsku albo w wagonie kolejowym II klasy na linii Bielsko-Kalwarya albo na dworcu kolei w Kętach skórzana, zielona portmonetka z srebrnemi pozłacanemi zakończeniami, zawierająca gotówkę około 45 Kor., małe etui z 6 medalikami, małym krzyżykiem żelaznym i biletem wizytowym. Znalazca otrzyma oprócz zgubionej gotówki jeszcze stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia Zarząd dóbr Grojec, p. Oświęcim.

Pracownia tapicerska
Franciszka Karlińskiego
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10. 252

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1473

Popularny dział handlowy i giełdowy

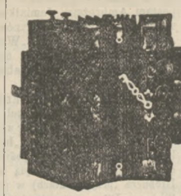
Bezpłatny dodatek „Roczník finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 90 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 309[a]/₆. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654[a]/₁. 9 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656[a]/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305[a]/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 662[1]/₆. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—,
Nr. 686/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462[a]/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 80 głosów wielkość 33×16[1]/₂ cm. K 9·30
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

Zakład pogrzebowy

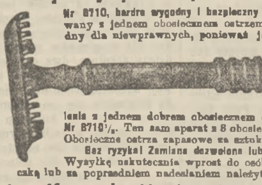
„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.
Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.
Nr 8710[1]/₂. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·80
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Ważne, czytać!

W jatce I-szej od drogi na Placu Jabłonowskich jest

wyrąb mięsa konkurencyjnego

I-szej i II-giej jakości po cenach przystępnych, z którego każdy kupujący będzie zadowolony. — Tak samo na ul. Pawiej jak i na Placu Jabłonowskich sprzedaje się masło po 2 kor. 80 h. za 1 klg.

404 **Józef Sturwind.**

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

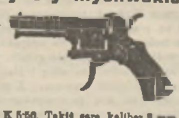
Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	23 „		

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20
Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Bionie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kubzle, ładnie polityrowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·30, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:						
Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
Nro 509	9	„ „	„	25	„	K 1·10
Nro 508	7	„ „	drutowe	25	„	K 1·—
Nro 500	9	„ „	„	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Kwizdy

FLUID

Marka „wąż"

Fluid dla turystów



Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zasilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdzcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.

Cena całej flaszki K. 2 —
„ ½ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.
Główny skład: 721

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

Rządowo  sprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

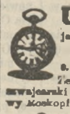
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Uznana bardzo sprawna



jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).



Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

Główny cennik:
4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

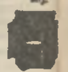
Budziki ... dobrej ... kość ... K. 2·... 2·90 i wyżej.



Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej.



Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.



Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

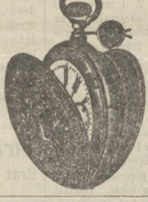
z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K. pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Najlepsze zegarki

nagrodzona złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma



K. 6·80.

Pierwsza fabryka zegarów

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 7.. (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. ... prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metal K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnolak. K. 2·50. Solidnie rzetelnie, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.218.170,10 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.999.18 kor., — 422588 osób.

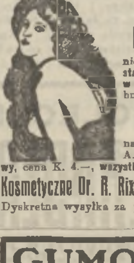
„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 869

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med. A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty

Kosmetyczne Dr. R. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/...

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 37...

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Biuro dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

Kraków, ulica Wiślna l. 2. — Telefon l. 340.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne, także z dostawą do domu. Ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych.

Wielki wybór widokówek. Przybory do pisania.

∴ Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się. ∴

Z dniem 1-go Kwietnia 1912 roku lokal biura znajdować się będzie przy ulicy Jagiellońskiej l. 7 obok handlu Wnego Pana Bałabuszyńskiego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.